

Poznań, 2 stycznia 2024

dr hab. Krzysztof Podemski  
prof. UAM  
Wydział Socjologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

**RECENZJA DOROBKU NAUKOWEGO  
W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM DRA JAKUBA STEMPNIA W DZIEDZINIE NAUK  
SPOŁECZNYCH**

**OPINIA O OSIĄGNIĘCIACH NAUKOWYCH**

Dr Jakub Stempień ubiega się o stopień naukowy dr habilitowanego na podstawie załączonych jedenastu artykułów (zgodnie z art. 219 ust.1 pkt 2b Ustawy). Wszystkie przedstawione do recenzji teksty łączy wspólna tematyka i problematyka, którą Autor „spina” pod wspólnym tytułem „Moda na bieganie jako fenomen społeczny – jej uwarunkowania, aktorzy i znaczenie”.

Wśród jedenastu artykułów, pięć opublikowanych zostało w języku angielskim, sześć w języku polskim. Trzy z artykułów w języku angielskim są napisane przez kilku autorów (dwa przez czterech, jeden przez trzech autorów). Przedstawione artykuły liczą sobie od 13 do 27 stron. Łącznie składają się na zbiór liczący 202 strony. Po odjęciu bibliografii, abstraktów, tytułów, stron tylko częściowo zadrukowanych pozostaje około 150 stron. Gdybyśmy chcieli odliczyć od tego jeszcze tabele i schematy (które nota bene powtarzają się w wielu tekstach), oraz ewidentne powtórki przedstawiony do recenzji tekst byłby jeszcze bardziej szczupły. Mamy w zasadzie do czynienia z wyjątkową sytuacją, gdy 45 stronicowy autoreferat oddaje niemal całość przedstawionych do oceny osiągnięć naukowych autora, a nużąca (tabele pokazujące procenty dotyczące biegów i biegaczy) lektura kolejnych tekstów niewiele nowego wnosi. Większość tekstów jest owocem jednego grantu MNiSW z lat 2015-2018 „Polska biega – moda na bieganie jako fenomen socjologiczny i element zdrowego stylu życia” realizowanego pod kier. Autora na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi.

Przechodzę do omówienia poszczególnych artykułów zgłoszonych do recenzowania. Pozycja nr 1 („Social Footprint...”), ostatni chronologicznie (teksty zostały ponumerowane w kolejności odwrotnej do chronologicznej) przedstawia polski “boom” na bieganie na tle globalnym. Elementem nowatorskim jest to wprowadzenie przez Autora kategorii „social

footprint” na wzór znanego „carbon footprint”. O ile ten drugi opisuje zjawisko negatywne (szkodliwy ślad działalności człowieka w naturze), o tyle ten pierwszy opisuje zjawisko pozytywne (wpływ aktywności człowieka na zmiany społeczne o pożądanym charakterze). W przypadku biegania ten „społeczny ślad” zdaniem Autora prowadzi w XXI wieku w Polsce do zmian na trzech poziomach: mikro (np. tworzenie nowych społecznych ról kobiet), mezo (np. budowa kapitału społecznego) oraz makro (modernizacja struktury społecznej). Abstrahując od tego czy przedstawione w tekście tezy są podparte twardymi empirycznymi dowodami, czy też stanowią raczej „pobożne życzenia” Autora i wynik nadinterpretacji zebranego materiału, tekst ten z pewnością jest w tym zbiorze najbardziej dojrzały i interesujący.

Pozycja nr 2 („Particular Dimensions...”) przedstawia ekonomiczne, zdrowotne, psychologiczne i środowiskowe (environmental) wymiary „boomu” na rekreacyjne bieganie w oparciu dane empiryczne (badanie CBOS, 2018) i....eksperyment myślowy. Ta ostatnia metoda może być bardzo interesująca i kreatywna, ale jest też bardzo ryzykowna. W tym przypadku polega na próbie „wyobrażenia sobie”, jakie byłyby skutki (w wymienionych wymiarach: ekonomiczny, zdrowotny itp.), gdy oszacowana na podstawie badań licząca sobie 3,4 mln „populacja” polskich biegaczy oddała się alternatywnym wobec biegania aktywnościom. Współautorzy artykułu (w tym ekonomista oraz pediatrzy) próbują w oparciu o proste symulacje wykazać korzyści z masowego rekreacyjnego biegania i „straty”, gdyby tej czynności masowo zaniechano.

Pozycja nr 3 („New perspectives...”) pokazuje ilościowe (procentowe) zestawienia biegowych imprez (events) w Polsce biorąc pod uwagę zmienne geograficzne (wielkość miejscowości, województwo), ekonomiczne (wysokość wpisowego, typ organizatora, rodzaj sponsoringu i patronatu). W tekście pojawia się kategoria „interesariuszy mody na bieganie” (*stakeholders of the running boom*).

Pozycja nr 4 („Running for Health?...”) przedstawia maratony biegowe z perspektywy tzw. świadomości zdrowotnej (*health literacy*). Podstawą analizy jest sondaż przeprowadzony wśród uczestników (N=963) łódzkiego maratonu w 2016 roku. Najciekawszym wynikiem tego badania jest wniosek, że większość badanych maratończyków dysponuje jedynie zdroworoządkową wiedzą o zdrowotnych konsekwencjach biegania.

Pozycja nr 5 („Moda na bieganie...”) pokazuje w oparciu o ilościowe dane zastane polską modę na bieganie na tle globalnym i z krótkim wstępem historycznym. Zdaniem Autora specyfiką polską jest po pierwsze opóźnienie w stosunku do Zachodu, po drugie dominacja mężczyzn i ludzi młodych.

Pozycja nr 6 („Wokół pytań...”) ma charakter zdecydowanie odmienny od pozostałych tekstów. Tym razem Autor próbuje przedstawić stan polskiej socjologii sportu/socjologii kultury fizycznej, jako subdyscypliny socjologicznej wychodząc od naszej „klasyki”, czyli prac Zbigniewa Krawczyka z lat 60-tych i 70-tych, a kończąc na pracach najnowszych m.in. Honoraty Jakubowskiej i Przemysława Nosala. Podobnie jak i pozostałe teksty, również ten artykuł korzysta głównie z zestawień ilościowych (liczba publikacji w analizowanych periodykach socjologicznych, liczba publikacji o wybranych dyscyplinach sportowych, liczba

poszczególnych technik badawczych itp.). W konkluzji Autor jak sam przyznaje, potwierdza wcześniejsze wnioski innych badaczy (Jakubowskiej i Nosala).

Pozycja nr 7 („Ideologia healthismu...”) stanowi powrót do tematyki „mody na bieganie”, tym razem z perspektywy „ideologii healthismu” jako jednej z ideologii klasy średniej (nowej). Autor korzysta z danych ze swojego grantu badawczego oraz z danych CBOS. Analiza (?) ma charakter ilościowy i ponownie ogranicza się do prostych zestawień procentowych (wykształcenie, poziom zamożności, zawód oraz deklarowane wartości życiowe, poczucie wpływu na swoje zdrowie, motywacje do biegania polskich maratończyków z lat 2014-2016). Autor stwierdza, że badanie „potwierdza spodziewany związek między ideologią healthismu a współczesną modą na bieganie” oraz, że ¾ maratończyków należy do klasy średniej.

Pozycja nr 8 („Aktywność stowarzyszeń ...”) zajmuje się stowarzyszeniami biegaczy-amatorów z perspektywy „generowania zasobów kapitału społecznego”. To pierwszy tekst, w którym pojawiają się, choć symbolicznie i wyłącznie w roli ozdobnika, nazwiska klasyków światowej socjologii (Ervinga Goffmana i Roberta D. Putnama). Analiza opiera się na „danych zastanych on-line dotyczących klubów biegacza w Polsce”. Jest to także analiza procentowa (ilość klubów w regionie, rok założenia, ilość imprez organizowanych rocznie itp.).

Pozycja nr 9 („Ku źródłom ...”) to kolejny tekst o „polskiej modzie na bieganie” oparty o dane ilościowe, zarówno zastane, jak i wygenerowane przez badacza w ramach grantu. Tym razem jednak pojawiają się w analizie wypowiedzi badanych (zadanie polegało, na wzór psychologicznego TZN, na samodzielnym dokończeniu zdań, które badacz wpisał do kwestionariusza ankiety) opisujące ich motywacje do udziału w maratonach. Ich opis Autor „uszlachetnia” odwołaniem się do Nietzscheańskich kategorii „woli mocy” i jego podziału na „nadmudzi” i „niewolników”. W związku z tym, patetycznie (osiągając raczej efekt komiczny) nazywa swoją bardzo prostą analizę, „perspektywą nietzscheańską”. Biegacze, jego zdaniem zbliżają się do „nadmudzi”, podczas gdy *„kibice i ogół społeczeństwa ( w dużej mierze fizycznie bierny) – łatwo przywodzą na myśl na myśl Nietzscheańską kategorię „słabych”, którym nadmudzie są przeciwstawiani, ponad których chcą wyrastać i których chcą w sobie zwalczać. Wyjątek, swoistą rysę na tym w miarę klarownym obrazie stanowi kwestia moralnych powinności wobec osób słabszych. Nietzsche powinności te negował, podczas gdy dla długodystansowców wydają się one oczywiste .”* (str. 65).

Pozycja nr 10 („Ladies and Gentleman...”) podejmuje temat amatorskiego biegania z perspektywy genderowej. Podstawą analizy ilościowej jest wspomniany już grant ministerialny wykorzystany na badanie maratończyków i znane już nam z poprzednio omawianych artykułów dane socjodemograficzne i deklaracje dotyczące motywacji do uprawiania tego sportu. Jak zauważa sam Autor, wyniki tej analizy są zgodne z płciowymi stereotypami.

Pozycja nr 11 („Płeć maratonu...”, ostatnia w wykazie (choć pierwsza chronologicznie, bo wykaz publikacji zaczyna się od najnowszych) pokazuje udział kobiet w biegach maratońskich w perspektywie porównawczej (dyscypliny, państwa, lata), strukturę społeczno-

demograficzną biegaczek oraz wybrane różnice w podejściu do biegania kobiet i mężczyzn (np. kobiety częściej trenują samotnie, bieganie traktują „mniej poważnie” itp.)

#### Ogólna ocena przedstawionych 11 artykułów.

Przedstawione publikacje trudno uznać za teksty socjologiczne. Nie zmienia tego fakt, że wiele z nich ukazało się w socjologicznych periodykach, a Autor jest absolwentem socjologii nagrodzonym w swoim czasie za najlepszą pracę magisterką. Dostarczone mi do recenzji artykuły mają raczej charakter raportów badawczych opartych o ilościowe dane zastane lub pochodzące z własnych badań Autora. Bibliografia i sposób prezentacji wyników wskazują raczej na dyscyplinę nazywaną „naukami o zdrowiu”. Na palcach jednej ręki wymienić można pojawiających się w tekście choćby z nazwiska klasycznych i współczesnych socjologów. Autor używa socjologicznego języka (klasa społeczna, kapitał społeczny, płeć kulturowa), ale czyni to w sposób zdroworozsądkowy. Taki charakter ma też tytułowa kategoria „mody”, jakby Autor nie znał klasycznego eseju George’a Simmla „Z psychologii mody. Studium socjologiczne”, który mimo jeszcze dziewiętnastowiecznego pochodzenia jest najlepszym do dziś wyjaśnieniem fenomenu mody. Przypomnę zatem „*Moda jest szczególną formą życia, która ma zapewnić kompromis między tendencją do społecznego zrównania a tendencją do indywidualnej odrębności*” (w: G. Simmel, *Most i drzwi. Wybór esejów*, Warszawa 2006, str. 22).

Informacje o strukturze społeczno-demograficznej biegaczy-amatorów są same w sobie nawet interesujące. Z pewnością są ważne dla organizatorów maratonów, promotorów zdrowego stylu życia i marketingu sportowej odzieży. Trudno jednak uznać je za podstawę pracy habilitacyjnej. Problematiczne jest nie to, że Autor ograniczył się do analizy wąskiego wycinka rzeczywistości społecznej jaką jest amatorskie bieganie, jogging, udział w maratonach. Takim jeszcze węższym „wycinkiem rzeczywistości” jest przecież wspinaczka, której znakomitą, obszerną (700 stron), erudycyjną książkę poświęciła Anna Kaczmarczyk (*Spoleczne światy. Teoria-empiria-metody badań. Na przykładzie świata wspinaczki*, Łódź 2016). Problematiczne nie jest także to, że Autor swoją pracę uznaje za przynależną do socjologii sportu. Do tej kategorii należy także przecież obszerna (prawie 600 stron), bogata w prawdziwe analizy zarówno ilościowe jak i jakościowe erudycyjna i nowatorska praca habilitacyjna Honoraty Jakubowskiej (*Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Warszawa 2014).

**Moje poważne wątpliwości co do wartości przedstawionego zbioru artykułów nie wynikają zatem ani z samego wyboru przez dr Stempnia przedmiotu badania ani z wyboru ram dyscyplinarnych, lecz jedynie z jakości wykonania postawionego przez zeń przed samym sobą zadania. Amatorskie bieganie można było przedstawić jako interesujący wycinek współczesnej kultury, społeczeństwa, rynku. Autor mógł na ten fenomen spojrzeć znacznie szerzej. Opisać to, co można by nazwać „subkulturą biegaczy” czy „społecznym światem biegania”, zrekonstruować i poddać analizie żargon, jakim posługują się biegacze, styl ich konsumpcji (w tym odżywianie się i ubiór), sposoby stowarzyszania się i budowania społecznych sieci, sposoby komunikowania się w mediach społecznościowych, „biegowe”**

portale i fora, rynek produktów dla biegaczy itp. Recenzowane teksty są sztampane i nudne, słabo sproblematyzowane, pozbawione erudycji i pogłębionych analiz, na ogół z wnioskami zgodnymi z przewidywaniami samego Autora. To co Autor nazywa analizą ilościową jest z reguły zestawieniem tabelarycznym danych procentowych, czymś co nie zasługuje na miano analizy naukowej bez względu na dyscyplinę. Nie neguję jednak ich ewentualnej wartości dla praktyków.

#### **OPINIA O POZOSTAŁEJ AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ WE WIĘCEJ NIŻ JEDNEJ UCZELNI**

Również pozostałe podoktorskie osiągnięcia naukowe dr Stempnia są skromne i niemal monotematyczne. Na siedemnaście artykułów opublikowanych w monografiach aż dwanaście już tylko w samym tytule zawiera słownictwo „biegowe: (biegi, biegacze, bieganie, maraton, jogging, długodystansowiec). W przypadku licznych (czterdzieści) wystąpień konferencyjnych „biegowość” jest zawarta w tytule połowy z nich. Dotyczy to także wystąpień na światowych i europejskich kongresach socjologii sportu (trzy wystąpienia). Podkreślam raz jeszcze, problemem nie jest „wąskość” zainteresowań Autora, lecz jego mało socjologiczny, a właściwie mało naukowy w ogóle, „raportowy”, schematyczny sposób w jaki je realizuje, zakładam bowiem, że nie różnią się ona korzyść tych, które zostały przedstawione do oceny.

W przypadku (współ)redakcji monografii naukowych (trzy), numerów tematycznych czasopism (pięć) sytuacja jest nieco lepsza, gdyż „bieganie” pojawia się w tytule tylko raz. Reszta tekstów dotyczy socjologii sportu i socjologii medycyny. Podobnie ma się sytuacja w przypadku pozostałych tekstów niewymienionych w liście publikacji przedstawionych nam do oceny (dziewięć tekstów).

Dr Stempień badania swoje realizował na dwóch łódzkich uczelniach (UŁ, UM w Łodzi).

Autor ma spore doświadczenie w realizacji badań rynkowych i społecznych na zlecenie podmiotów komercyjnych i publicznych.

Dorobek traktowany czysto ilościowo jest niezły. Gorzej z jego zawartością naukową. Przedstawiony do recenzji materiał pokazuje, że brakuje mu tego, co jest sednem badań naukowych: teoretycznej głębi, dobrej metodologii, wyrafinowanej analizy.

#### **OPINIA O OSIĄGNIĘCIACH DYDAKTYCZNYCH, ORGANIZACYJNYCH I POPULARYZATORSKICH**

Dr Jerzy Stempień wypromował dziesięciu licencjatów i dziesięciu magistrantów na Uniwersytecie Łódzkim i Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. W toku swojej pracy prowadził przeszło trzydzieści kursów dydaktycznych, w tym część w języku angielskim.

Dr Stempień jest aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Wyniki swoich badań nad bieganiem Autor udostępniał zainteresowanym w postaci biuletynów lub w trakcie spotkań publicznych.

## Konkluzje

Recenzent musi zawsze zważyć, czy w jego przekonaniu przeważają mocne czy też słabe strony dorobku naukowego Habilitanta. Czasami ta decyzja nie jest łatwa, bo przedstawiony dorobek ma zarówno wiele stron mocnych, jak i wiele słabości. W tym przypadku niestety słabości jest zdecydowanie więcej.

**Podsumowując stwierdzam, iż przedstawiony do oceny dorobek naukowy Habilitanta oraz opis jego aktywności naukowej nie spełnia w moim przekonaniu wymagań wobec osób ubiegających się o przyznanie stopnia doktora habilitowanego, które są stawiane przez Ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym. Dlatego wnioskuję o niedopuszczenie dr Jakuba Stempnia do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego.**

Krzysztof Podemski

